

Rząd zaczyna walkę z samozatrudnionymi, aby zwalczać kryzys?

17 stycznia 2023

Kancierz skarbu, Jeremy Hunt, nie ukrywał, że jego pomysł na walkę z kryzysem na Wyspach będzie wiązał się z podwyżką podatków. Jednak zmiany podatkowe uderzają w tych, którzy stanowią kluczową część wzrostu gospodarczego Wielkiej Brytanii.

Dewizą Partii Konserwatywnej było zawsze sprzyjanie samozatrudnionym i zachęcanie przedsiębiorczych ludzi do zakładania własnych biznesów w kraju kusząc wyjątkowo przyjaznym systemem podatkowym. Miało to również na celu uczynienie Wielkiej Brytanii wyjątkowo atrakcyjnej na tle wielu innych państw. I tak też faktycznie było przez wiele lat, kiedy to przedsiębiorcom mającym duże wsparcie państwa, a także sprzyjające warunki rozwoju, dobrze się wiodło na Wyspach. Niestety obecny kancierz skarbu, Jeremy Hunt postanowił zmienić tę strategię.

Sektor samozatrudniony był kiedyś dobrze prosperującą częścią gospodarki, ale teraz jest w dużo gorszej sytuacji po jesiennym oświadczeniu dotyczącym budżetu kancierza skarbu. Zmiany podatkowe wprowadzone w 2022 roku odczuli wszyscy, ale prawdopodobnie nikt nie poczuł się bardziej obciążony niż 4,2 miliona osób samozatrudnionych w Wielkiej Brytanii.

Stuart Griffin, konsultant biznesowy, przygotowuje się na ogromną podwyżkę swoich podatków w przyszłym roku – „a to wszystko z powodu jesiennego oświadczenia dotyczącego budżetu”. Podobnie jak wielu samozatrudnionych, Griffin płaci samemu sobie za pośrednictwem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, więc będzie musiał zapłacić wyższy podatek

po tym, jak kanclerz Jeremy Hunt ogłosił, że kwota wolna od podatku od dywidendy ma zostać zmniejszona o połowę z 2000 funtów do 1000 funtów w przyszłym roku, a następnie do 500 funtów w 2024 r., podczas gdy podatek dochodowy od osób prawnych również wzrośnie z 19 do 25 proc.

Stowarzyszenie Niezależnych Specjalistów i Samozatrudnionych (Association of Independent Professionals and the Self-Employed), stwierdziło, że „podnosząc podatki bez oferowania środków wsparcia samozatrudnionym, rząd karze tych, którzy stanowią kluczową część jego planów napędzania wzrostu gospodarczego. Andy Chamberlain z Ipse powiedział: „Oczywiście musimy podnieść podatki, aby zapłacić za niezbędne usługi publiczne, ale czasem wydaje się, że nasze najmniejsze firmy są pierwszymi celami”.

Prawie milion osób porzuciło samozatrudnienie w następstwie pandemii, w wyniku nagłego braku dochodów, a część z nich podłamało stwierdzenie, że wiele osób nie kwalifikuje się do pomocy państwa. Ci, którzy nadal pracują dla siebie, wciąż zmagają się z problemami po pandemii, ponieważ luki w ich dochodach sprawiają, że ich zdolność kredytowa jest nisko oceniana. „Widzą, że miałeś zły rok i od razu mówią nie” – powiedział pan Griffin, który sprzedał swój dom przed pandemią i od tego czasu mieszka z rodziną w wynajmowanym mieszkaniu po tym, jak wielokrotnie nie uzyskał zgody na kredyt hipoteczny.

Gdy pracownikom najemnym miesięczny odcinek wypłaty może wystarczyć, aby zdobyć zaufanie pożyczkodawcy, osoby prowadzące działalność na własny rachunek zazwyczaj muszą wykazać dwuletnie dowody regularnych dochodów, aby uzyskać zdolność kredytową.

Osoby prowadzące działalność na własny rachunek mogą również podlegać ograniczeniom co do tego, ile mogą pożyczyć w porównaniu z pracownikiem. Pożyczkodawcy Virgin Money i Halifax mają maksymalne limity kredytu w stosunku do dochodu w wysokości 5,5-krotności zarobków – ale dla osób

samozatrudnionych jest to ograniczone do 4,49. Mark Dyason z Edinburgh Mortgage Advice powiedział, że ubezpieczycielom zajmuje obecnie „dużo więcej” czasu przyjrzenie się przypadkom samozatrudnionych.

Średnie oprocentowanie dwuletniego kredytu hipotecznego o stałym oprocentowaniu wzrosło ponad dwukrotnie z 2,3 proc. w zeszłym roku do 5,8 proc. obecnie, zwiększając koszty kredytobiorców o tysiące.

Oświadczenia dotyczące budżetu na 2023 rok Jeremy'ego Hunta i Kwasi Kwartenga nie mogły się bardziej różnić, ale niestety oba uderzają w samozatrudnionych.

Kontrowersyjne przepisy wprowadzone w 2000 r. (IR35) w celu zwalczania tzw. ukrytego zatrudnienia pracowniczego, pod przykrywką innej firmy działającej jako podwykonawca w formie self employed lub w formie limited company, stworzyły koszmar podatkowy zarówno dla przedsiębiorstw, jak i pracowników. HM Revenue & Customs szacuje, że wprowadzenie reform w sektorze prywatnym dotknęło 180 tys. kontrahentów. Spośród nich znaczna część mogła zawierać błąd. Szacuje się, że nakładanie na firmy odpowiedzialności za ocenę statusu podatkowego pracowników doprowadziło do „błédnego sklasyfikowania tysięcy wykonawców jako wewnętrznych IR35”. Andy Chamberlain z Ipse ostrzegł, że zwrot „doprowadzi do przeniesienia większej ilości pracy na inne terytoria i zmuszenia większej liczby ludzi do pracy przez nieuregulowane firmy parasolowe”.

Badanie przeprowadzone przez Ipse wykazało niedawno, że większość pracowników korzystających z firm parasolowych (69 procent) stwierdziła, że □□ jest to wymagane przez ich klientów w wyniku zmian IR35. HMRC powiedziało, że chociaż wiele firm parasolowych przestrzega przepisów podatkowych, niektóre stosują programy unikania podatków i narażają pracowników. Inną konsekwencją IR35 jest to, że pracownicy mogą zdecydować, że bardziej opłaca się im pracować dla zagranicznych pracodawców, podczas gdy inni mogą zrezygnować całkowicie.

Pan Griffin, który ma dwoje małych dzieci, powiedział, że nie wierzy już, że Wielka Brytania jest przyjaznym miejscem dla ludzi takich jak on. „Znam dziesiątki ekspertów w swojej dziedzinie, którzy przeszli na wcześniejszą emeryturę. Poważnie myślę o opuszczeniu Wielkiej Brytanii za pięć lat, ponieważ nie mogę sobie pozwolić na tę niepewność” – powiedział.

Rzecznik rządu zaprzeczył jednak twierdzeniom Qdos, że pracownicy zostali błędnie ocenieni jako podlegający IR35. „Reformy te odniosły sukces w poprawie zgodności z przepisami pozapłacowymi, stworzeniu równych warunków dla wszystkich i wprowadzeniu podatku należnego zgodnie z prawem. Zdajemy sobie sprawę z wyzwań, przed którymi stoją osoby samozatrudnione w nadchodzących miesiącach, dlatego chronimy je tej zimy poprzez 1300 GBP wsparcia w rachunkach za energię, obniżkę podatku paliwowego o 2,4 miliarda GBP i obniżenie rachunków za ubezpieczenie społeczne” – powiedział rzecznik.

Jak mówi Agnieszka Moryc z kancelarii księgowej Admiral Tax: „Rząd powinien poważnie przemyśleć obecne podejście do samozatrudnionych na Wyspach, gdyż w dużej mierze to od nich zależny jest wzrost gospodarczy kraju. Pamiętając o tym jeszcze przed pandemią, Wielka Brytania korzystała na przyciąganiu do siebie przedsiębiorców, którzy »odwdzięczali się« płacąc podatki. Jednak utrudnianie funkcjonowania przedsiębiorcom przyniesie odwrotny efekt i – mimo podwyżek podatków – do krajowego budżetu paradoksalnie może wpłynąć mniej pieniędzy, gdyż wiele osób zwyczajnie zrezygnuje z prowadzenia działalności, a takiej sytuacji powinien rząd się wystrzegać”.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk